## Nazareth – Malice in Wonderland (1980)

*1 Holiday 3:35 2 Showdown At The Border 4:09 3 Talkin' To One Of The Boys 4:11 4 Heart's Grown Cold 4:14 5 Fast Cars 4:35 6 Big Boy 3:34 7 Talkin' 'Bout Love 3:57 8 Fallen Angel 4:41 9 Ship Of Dreams 4:05 10 Turning A New Leaf 4:04 + 11 Holiday (Single Edit) 3:21 12 Ship Of Dreams (Single Edit) 3:08 13 Heart's Grown Cold (Live 7" EP Version) 3:55 14 Talkin' To One Of The Boys (Live 7" EP Version) 4:45 15 Showdown At The Border (Live) 4:07 16 Holiday (Live) 3:26 17 Heart's Grown Cold (Live) 4:25*
Personnel:
- Dan McCafferty - nysse singer
- Manny Charlton - guitars
- Zal Cleminson - guitars, synthesiser
- Pete Agnew - bass, also nysse singer
- Darrell Sweet - drums
+
- Jeff Baxter - arrangement, producer, guitar, synthesizer
- Greg Mathieson - string arrangements on "Fallen Angel"
- Paulinho Da Costa - percussion on "Turning A New Leaf" and "Talkin' 'Bout Love"
- Alan Estes - vibes on "Fast Cars"
- Venetta Fields, Sherlie Matthews, Paulette Brown - back vocals on "Heart's Grown Cold"
- Terri & The Semiconductors - back vocals on "Big Boy"

As the 1980s began, Nazareth decided to return to the AOR experimentation they had toyed with during the 1970s on albums like Close Enough for Rock & Roll and Play 'N the Game. They also made a play for AOR viability by hiring West Coast session legend Jeff "Skunk" Baxter to produce the album. However, they managed to retain their identity as a hard rocking group this time out by tempering their pop experimentation with a tougher sound that took advantage of their new dual-guitar lineup. The end result is an album that effectively blends the energy and firepower that fueled Nazareth's best hard rock recordings with a slick, radio-friendly soundscape that is easy on the ears. A good example of this careful balance is the album opener "Holiday," a witty send-up of rich rock & rollers that effectively layers a sing-along chorus

done in a mock-calypso style and some slick harmonies over its boogie beat and fat power chords. Other experimental highlights include "Big Boy," a mid-tempo rocker with a reggae chorus, and "Ship of Dreams," an acoustic rocker with a Spanish-inspired flamenco melody. Meanwhile, the group satisfies their hard rock fanbase with tracks like "Talkin to One of the Boys," a lightning-speed rocker built on a blinding dual-guitar riff, and "Showdown at the Border," an insistent guitar showcase with riffs and solos to spare. Malice in Wonderland also produced a notable hit for Nazareth in "Heart's Grown Cold," a kiss-off ballad that starts with a delicate acoustic melody and builds into an all-stops-out production where bombastic guitars support a group of backup singers wailing the song's chorus. All in all, Malice in Wonderland is one of the high points in Nazareth's career and the best-ever fusion of their hard rock and AOR tendencies. In short, it's required listening for the group's fans and also an album likely to please hard rock lovers and AOR fanatics alike. ---Donald A. Guarisco, AllMusic Review

Jeśli porównać Malice In Wonderland z poprzednimi dokonaniami zespołu to różnica jest kolosalna. Cóż, na ostatnich albumach widoczna była pewna stagnacja, więc w sumie naturalna sprawa, że zespół odświeżył swoje brzmienie. Nie zdecydował się jednak na obranie kursu na popularny wówczas heavy metal, skierował się raczej w dokładnie przeciwną stronę. To co rzuca się w uszy na samym początku, nawet bez dokładnego wsłuchiwania się w poszczególne utwory, to po prostu świeżość i masa pozytywnych emocji.

Brzmienie Nazareth znacznie złagodniało, nawet jak pojawia się jakiś mocniejszy riff to robi wrażenie nieco "schowanego". Brak tu szaleństwa, nieokiełznanej rockowej energii, nawet McCafferty już tak nie forsuje głosu jak na poprzednich płytach. Jest za to porcja przyjemnych, dopracowanych utworów. Wystarczy posłuchać rozpoczynającego płytę Holiday - jest to utwór idealnie pasujący do radia - żwawy, melodyjny, lekki, optymistyczny, ma łatwy do zapamiętania i do nucenia refren. Nie da się zaprzeczyć, takie granie ma swój urok. Prawie to samo można by napisać o kolejnym przeboju Showdown in the Border, podobnie jak i o kolejnych pozycjach.

W pamięć zapada klimatyczna ballada Heart's Grown Old, aczkolwiek wolę ten utwór w wersji koncertowej, ze względu na niepotrzebnie pojawiające się w wersji studyjnej głośne, żeńskie chóry. Ciekawy klimat robi się za sprawą użytego wibrafonu w Fast Cars. Interesująco brzmi też chociażby kompozycja Talkin' 'Bout Love. W Ship of Dreams jest stosunkowo szybkie tempo, ciekawy refren i wciągająca instrumentalna wstawka w jego końcowej części. Widać, że panowie z Nazareth byli wówczas w dobrej formie.

Tej płyty dobrze się słucha - mimo gładkiego brzmienia, lekkie przeboje spod znaku Malice in Wonderland dalekie są od popowego banału. Choć i tak ci bardziej hardrockowi fani Nazareth mogą poczuć pewien niedosyt. ---Marcin Budyn, rockers.com.pl

download (mp3 @320 kbs):

yandex mediafire ulozto gett

back